

Konferencja naukowa poświęcona 10-leciu Wojska Polskiego

WARSZAWA, 20.10. W pierwszym dniu konferencji zostały wygłoszone referaty na temat: „PZPR — organizator i wychowawca ludowego Wojska Polskiego” oraz „Patriotyczne i rewolucyjne tradycje ludowego Wojska Polskiego”.



Wzrasta zainteresowanie radziecką książką i prasą

WARSZAWA, 20.10. Wraz ze wzrastającym stale zainteresowaniem całego społeczeństwa życiem i osiągnięciami ludu radzieckiego, oraz pokojową polityką Kraju Rad, wzrasta również zainteresowanie radziecką książką i prasą. Świadczy o tym wymownie popularność, jaką cieszą się wśród mieszkańców miast i wsi całego kraju kiermasze, loterie i wystawy książek organizowane liczenie w związku z trwającym obecnie Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W woj. szczecińskim szczególnie wielkim popytem cieszą się naukowe wydawnictwa radzieckie techniczne i medyczne, a na wsi — rolnicze. Sprzedaż tych wydawnictw wzrosła szczególnie od pierwszego dnia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na jednej z licznych księgarni „Domu Książki” w Szczecinie przy Al. Wojska Polskiego sprzedaje się dziennie około 500 egzemplarzy książek, atlasów itp.

Na terenie województwa wzrosła również poważnie prenumerata czasopism radzieckich. W pierwszych 10 dniach „Miesiąca” mieszkańcy woj. szczecińskiego zaprenumerowali blisko 13 tys. egzemplarzy czasopism, spośród których blisko 15 proc. to radzieckie czasopisma rolnicze, zamówione przez chłopów i spółdzielców wsi szczecińskiej.

Powiat skierniewicki zwolniony od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym powiat skierniewicki osiągnął 90,2 proc. wykonania rocznego planu sprzedaży zboża, uzyskując jako pierwszy w województwie łódzkim zwolnienie od miarek i odsypów. Począwszy od dnia jutrzejszego chłop powiatu skierniewickiego, którzy całkowicie wypełnili obowiązki dostawy zboża, zwolnieni są od miarek i odsypów przy przemiale zboża.

Wyniki te powiat skierniewicki zawdzięcza ofiarnej pracy organizacji partyjnych, które nie szczędziły trudów w mobilizowaniu chłopów do wypełnienia ich obywatelskiej powinności oraz patriotycznej postawie pracujących chłopów. Wśród gmin pow. skierniewickiego WYBÓRNIŁA SIĘ GMINA PUSZCZA MARIANSKA, która zbliżyła się do 100 proc. planu. W gminie tej 11 gromad zrealizowało już roczny plan w 100 proc., a 16 gromadom brakują niewielkie ilości zboża do pełnego wykonania planu. Poza gminami Słupia i Głuchów niemal wszystkie gminy powiatu skierniewickiego przekroczyły znacznie 90 proc. wykonania rocznego planu.

W dniach poprzedzających uzyskanie przez powiat skierniewicki 90 proc. planu, do punktów skupu napiwały poważne ilości zboża. Na 17 bm. gmina Kawałecznica Nowy wykonała swój dzienny plan w 156 proc. W gminie Głuchów, znajdującej się na jednym z ostatnich miejsc w powiecie, również zwiększyło się znacznie tempo dostaw zboża. Do 17 bm. gmina ta wykonała październikowy plan skupu w 111,2 proc.

Niemal wszyscy młodzi chłopcy pow. skierniewickiego wypełnili już swój obywatelski obowiązek. Natomiast 75 proc. gospodarstw zamorskich (ponad 10 ha) zalega ze sprzedażą państwu zboża.

Nasi specjaliści wysłannicy telefonują:

Mieso i tuszcz dla miasta
W dniu 17 bm. dziesięciu przodujących chłopów z gromady Gnojno w gminie Kulało przywieźli do punktu skupu w ramach obowiązkowych dostaw 1.115 kg żywności. Uczestnicy manifestacyjnej dostawy — Antoni Papajek, Adam Graczyk oraz Franciszek Borkowski — tego dnia zrealizowali całkowicie swe plany dostaw żywności.

Chłopi z Gnojna godnie realizują sojusznictwo robotniczo-chłopskie dostarczając żywność na zaopatrzenie mieszkańców miast w mięso i tuszcz. Chłopi POW KUROWSKIEGO, BIERZCIE WÓZ Z CHŁOPÓW GROMADY GNOJNO, ORGANIZUJĄ MANIFESTACJE DO STAWY ŻYWCĄ! Na mięso i tuszcz czekają w miastach wasi bracia-robotnicy! Nie zwlekajcie z wypełnieniem swych obywatelskich powinności!

Wzywaniem chłopów z Tuszyńska Majorackiego
Przodująca gromada powiatu łódzkiego, Tuszynek Majoracki, wykonała już swoje plany obowiązkowych dostaw w 96 proc. W dniu 18 bm. odbyło się tu zebranie chłopów, którzy postanowili w ciągu najbliższych dwóch dni uregulować w 100 proc. swoje obowiązki wobec państwa ludowego i wezwać chłopów z całego powiatu

Vietnam: Po 2 dniach załamała się ofensywa wojsk francuskich

Jednostki francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach rozpoczęły 15 października nową ofensywę przeciwko Wietnamskiej Armii Ludowej w rejonie na południe od Hanoi. Prasa zachodnia szeroko rozkręcała tę ofensywę, jako „największą w ciągu siedmiu lat wojny” w Indochinach. Dzięki bohaterstwu oporu oddziałów Wietnamskiej Armii Ludowej, ofensywa wojsk francuskich załamała się całkowicie 17 października.

Marcin Chwałowski przodujący gospodarz z Witoldowa-Kolonii

Marcin Chwałowski z gromady Witoldów-Kolonii wypełnił już obowiązek dostawy zboża i ziemniaków. NA ZDJĘCIU: Marcin Chwałowski ogląda zeszły odcinek. Otrzymała ona ocenę bardzo dobrą.



Wieś polska coraz szerzej włącza się do Czynu Październikowego

Apel młodzieży z PGR-Leszczyny

Dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej młodzież PGR-Leszczyny (pow. Brzeziński)

podjęła szereg cennych zobowiązań. Między innymi młodzież PGR w Leszczynach zakończy sprzęt i podstawę wszystkich warzyw do dnia 30 października br., podniesie plony buraka cukrowego w roku przyszłym do 500 kwintal z hektara, jak również wykona starannie wszystkie bieżące prace jesienne w polu.

Najpóźniej do połowy listopada młodzi chłopcy i dziewczęta z Leszczyn zorganizują kółko mierzwińskie oraz przystąpią natychmiast do szkolenia ideologicznego.

Młodzież PGR-LESZCZYN WZYWA MŁODZIEŻ WSZYSTKICH PGR I SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO DO PODEJMOWANIA PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELNI WITOLDÓW ZE SMOLIC
Szereg cennych zobowiązań podjęli członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytłórczej w Smolicach pow. łódzkiego. W dniu 17 bm. postanowili oni zakończyć całkowicie do dnia 12 X br. podstawę buraka cukrowego, orki zimowe wykonać do dnia 30 X br., a omloty do dnia 20 bm.

Rada kółka zobowiązała się zorganizować Kółko Gospodarcze, aby jak najwięcej kobiet do szeregów Ligi Kobiet. Chłopi Rolniczej Spółdzielni Wytłórczej w Smolicach WZYWAJĄ WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POW. ŁÓDZKIM DO WSPÓŁZAWODNICTWA.

CHŁOPI Z GOMULINA NIE POZOSTAJĄ W TYLE
Chłopi z gromady Gomulina (gm. Szydłów, pow. Piotrków) w dniu 15 bm. wystąpili z cennym zobowiązaniem dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Powiat łaski-153,2 proc.

17 bm. pierwsze miejsce zajął powiat łaski, wykonując dzienny plan w 153,2 proc. W dniu tym powiaty brzeziński, łódzki, radomski, rawski i skierniewicki wykonały również swoje plany z nadwyżką. Powiat łaski znacznie poprawił swoje wyniki dostaw zboża. W realizacji miesięcznego planu znajduje się on na drugim miejscu (na 17 bm. — 67,8 proc.), a w wykonaniu rocznego planu wysunął się z piątego na czwarte miejsce w woj. łódzkim.

17 bm. najgorszy wynik uzyskał powiat łęczycki, wykonując dzienny plan w 41,5 proc.

14 gromad gminy Widawa wykonało roczny plan

Prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora Rumunii
WARSZAWA, 20.10. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 20 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantina Nistorescu.

Wyniki te zawdzięcza należytej ofiarnej i systematycznej pracy Prezydium GRN, a zwłaszcza jego przewodniczącemu, ob. Zimowskiemu. Trafiło ono ściśle współpracować z aktywnym gminnym i gromadzkim, mobilizując go do pracy uświadamiającej wśród chłopów.

Te nagrody czekają na Ciebie
W oknie wystawowym Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, umieszczone zostały liczne nagrody, przewidziane dla uczestników Konkursu „Co wiesz o Kraju Rad?”

Podpisanie umowy o łączności pocztowej, telefonicznej i radiowej z Bułgarią
SOFIA, 20.10. W Sofii w Ministerstwie Poczty, Telegrafów, Telefonów i Radii została podpisana umowa o łączności pocztowej, telefonicznej i radiowej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Bułgarską Republiką Ludową. Umowa przewiduje rozszerzenie i dalsze polepszenie łączności pocztowej, telefonicznej, telefonicznej i radiowej między obu krajami.

Absencja - wróg planu Robotnika!
Bumelanci i laziki utrudniają wykonanie planu przez Twój zakład
Absencja, to wróg planu nr 1. Nadmierna absencja wśród załóg powoduje straty trudne do odrobienia i dlatego obowiązkowo kierownictw administracyjnych, technicznych i politycznych wszystkich zakładów jest nieustannie zwracać wszelkiego rodzaju lażostwo, zwłaszcza na każdym kroku nadmierną, nieusprawiedliwioną nieobecność.

DZIE „A” ZPB IM. STALINA
Na skutek nieusprawiedliwionej nieobecności szeregu pracowników wyprodukowano o przeszło 25 TYS. METRÓW TKAŃNI MNIEJ.
Te dwa przykłady wystarczają, by stwierdzić, jak wielkie straty ponosi nasz przemysł na skutek nadmiernej absencji. Bumelanci i laziki częstokroć zaprzeczają osiągnięcia całej załogi, szkoda nie tylko sobie, ale przede wszystkim całemu kolektywowi.
Zmniejszenie ilości opuszczonych robocizni umocni wielu załogom znaczne zwiększenie produkcji, umożliwi przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. I dlatego problemowi walki z bumelantem wszystkie organizacje partyjne i związkowe oraz kierownictwa administracyjne zakładów winny poświęcać jak najwięcej uwagi.

Komunikat Ośrodka Szkolenia Partyjnego
Prelegent Komitetu Łódzkiego PZPR prosił o zgłoszenie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego ul. Traugutta 1 w dniu 20, 21, 22 bm. po odbiorze bibliografii do zajęć szkoleniowych.

Porażka USA w Komisji Politycznej

NOWY JORK, 20.10. W dniu 19 października w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji w sprawie marokańskiej.

Przed wszystkim odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji 13 krajów arabskich i azjatyckich.

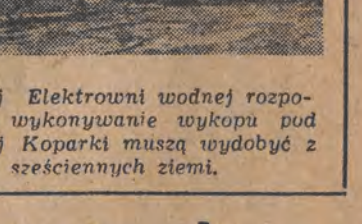
Nieznaczna większość głosów bloku zachodniego projekt rezolucji został odrzucony.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji delegacji boliwijskiej.

Rezolucja ta proponuje, aby Zgromadzenie Ogólne NZ ponownie wezwało Francję i Maroko do „zmniejszenia napięcia, jakie się wytworzyło w problemie marokańskim”.

Projekt rezolucji boliwijskiej wraz z poprawkami został uchwalony 31 głosami przeciwko 18. Dziewięć delegacji wstrzymało się od głosu.

W liczbie delegatów, którzy głosowali przeciwko rezolucji boliwijskiej, znajdowali się przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii.



Absencja - wróg planu Robotnika!

Bumelanci i laziki utrudniają wykonanie planu przez Twój zakład
Absencja, to wróg planu nr 1. Nadmierna absencja wśród załóg powoduje straty trudne do odrobienia i dlatego obowiązkowo kierownictw administracyjnych, technicznych i politycznych wszystkich zakładów jest nieustannie zwracać wszelkiego rodzaju lażostwo, zwłaszcza na każdym kroku nadmierną, nieusprawiedliwioną nieobecność.

DZIE „A” ZPB IM. STALINA
Na skutek nieusprawiedliwionej nieobecności szeregu pracowników wyprodukowano o przeszło 25 TYS. METRÓW TKAŃNI MNIEJ.

Te dwa przykłady wystarczają, by stwierdzić, jak wielkie straty ponosi nasz przemysł na skutek nadmiernej absencji. Bumelanci i laziki częstokroć zaprzeczają osiągnięcia całej załogi, szkoda nie tylko sobie, ale przede wszystkim całemu kolektywowi.

Zmniejszenie ilości opuszczonych robocizni umocni wielu załogom znaczne zwiększenie produkcji, umożliwi przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. I dlatego problemowi walki z bumelantem wszystkie organizacje partyjne i związkowe oraz kierownictwa administracyjne zakładów winny poświęcać jak najwięcej uwagi.

Komunikat Ośrodka Szkolenia Partyjnego
Prelegent Komitetu Łódzkiego PZPR prosił o zgłoszenie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego ul. Traugutta 1 w dniu 20, 21, 22 bm. po odbiorze bibliografii do zajęć szkoleniowych.



Pracownica pracy, prądką Helena Plucińska z ZPB im. Luksemburga, osiągnęła 130 proc. wykonania planu, na czesć XXXVI rocznicy Wielkiego Października zobowiązała się podnieść jakość przędzy o 2 proc. Fot. — M. Sz.

W przodującej gminie

Pracujący chłopcy gminy Krzyżanów, w powiecie Piotrkowskim, wykonali roczny plan skupu zboża na dzień 17 października br. w 90,2 proc., zajmując czołowe miejsce wśród wszystkich gmin powiatu piotrkowskiego. Ten nie lada sukces nie przyszedł łatwo. Poprzedzała go trudna i ofiarna praca całego aktywnego gminnego.

Było to w początkowym okresie akcji skupu Sekretarz LG w Krzyżanowie, tow. Józef Zając, omawiając na posiedzeniu Komitetu Gminnego sprawy obowiązkowych dostaw, powiedział: „Towarzysze, skup musimy zacząć od siebie. Nie może być ani jednego aktywnego, który by miał zaległości w dostawach. Jeśli sand nie będziemy w porządku wobec państwa, na nie się zda nikt nie zwróci”.

Przewodniczący Prezydium GRN, tow. Władysław Piatkowski, pierwszy zawiązał swe zboże, wkrótce po nim inni członkowie Prezydium i pracownicy GRN. Tak samo postąpili pracownicy GS, a tow. Józef Zając, Szepczaniak, magazynier, wykonał swój plan obowiązkowych dostaw zboża w 180 proc.

Jesteśmy w gromadzie Piskl. Sołtysiem jest tam tow. Stanisław Misztela. Wraz z członkami grupy kandydackiej prowadzi on szeroką akcję oświatową wśród chłopów.

Widać jak wszędzie, gdzie tylko spojrzeć. Ostatnio w Janowie i w Milejowie — Wsi chłopskie chałupy i obory zaśnieżone, światłem elektrycznym. Wiek otrzymania coraz więcej maszyn rolniczych. Nie potrzeba prosić o kłuski, także, płacąc odrobieniem za wyposyżenie na parę godzin siewnika czy kopaczki, siedzieć stale w kleszeni kulaka. O tych właśnie sprawach mówił z chłopami sołtys, tow. Stanisław Misztela. Chłopi dali wyraz swej miłości ojczyzny nie tylko w rozmowach, ale czynem dowiedli, że rozumieją swe obowiązki wobec państwa. Na czele z sołtysiem gromada wykonała plan roczny w 102 proc.

Ala nie tylko zdrowa, szczerą argumentacją zdobyli sobie agitatorzy uznanie i szacunek chłopów pracujących. Rozmawiając oni również o bojach i trudnościach i starając się je usunąć.

Fewnego razu do pracowni ka. GS, tow. Anaszkewskiego, zwrócił się ow. Wozniak z gromady Kisiele:

— „Poradźcie mi, co mam zrobić — mówił on — W akcie, zapisałem mi 60 arów więcej ziemi niż mam”.

— Nie kłopotcie się, jest to zapewne pomyłka. Sprawdzimy i załatwimy wasze poradzie.

Ob. Wozniak opowiadał potem swoim sąsiadom: — Sprawdziłem załatwił. Widać, że nasza władza ludowa dba o chłopów. — Było źle w akcie napisane, to poprawili, abym nie miał krzywdy. — Ja też postąpię wobec państwa jak się należy. Zaraz się wzmę za robotę i wszystko będzie odstawiać.

Dobry przebieg skupu nie wywołał objawów samozadowolenia w Komitecie Gminnym PZPR w Krzyżanowie i w Prezydium GRN. Przeciwnie, towarzysze codziennie przeprowadzają szczegółową analizę wykonania planu. Śledzą do różnych form agitacji i propagandy.

„Byskawica” z „ośmiu plotk”, umieszczona w lokalu Prezydium GRN, przypomina opornym o ich obowiązkach, piętnuje ich wobec całej gminy. W gazecie wytknięto opieszałość Stanisławowi Janczykowski z Longinówki, który nie odstawił 2175 kg ziarna, Leonowi Mazerantowi z Janówki, który nie przywiózł jeszcze do punktu skupu 1172 kg zboża i ma zaległości z

Więcej uwagi rad narodowych dla rozwoju drobnej wytwórczości

Adam Żebrowski

Minister Przemysłu Drobno- i Rzemiosła

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd ludowy nie szczędzą wysiłków, aby stale podnosić poziom życia mas pracujących, aby coraz pełniej zaspokajać ich codzienne potrzeby materialne i kulturalne, aby coraz lepiej zaspokajać ludność pracującą miast i wsi w artykuły powszechnego użytku. Niemala rolę ma do odegrania drobna wytwórczość, zwłaszcza zaś przemysł terenowy, zarówno połączony, jak i spółdzielczy.

Miara szybkiego, dynamicznego rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej jest prawie osiemkrotny w roku bieżącym wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1949 oraz wzrost wytwórczości w ciągu lat 1952 i 1953 o 250 nowych asortymentów.

Osiągnięcia te jednak nie są wystarczające w stosunku do możliwości rozwojowych drobnej przemysłu, a tym bardziej w stosunku do nieustannie i szybko rosnących potrzeb ludności pracującej.

W szczególności stanowczo za niski jest udział artykułów powszechnego użytku w asortymencie produkcji przemysłu terenowego. Plan asortymentowy przemysłu terenowego w granicach możliwości produkcyjnych i zaopatrzeniowych tego przemysłu uwzględniać w jak największym stopniu potrzeby rynku. Zadanie to należy konsekwentnie realizować zarówno na szczeblu centralnym, jak i w terenie. Stale rozszerzanie możliwości rozwojowych planowania asortymentowego stworzy podwaliny dla lepszego zaspokajania potrzeb rynku lokalnego, potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej.

Trzeba znacznie ożywić zainteresowanie i wzmocnić wpływ rad narodowych na ustalanie asortymentu produkcji przemysłu terenowego. Dotychczas bowiem zainteresowanie to było niemiernie słabe. Np. w woj. wrocławskim Wojewódzka Rada Narodowa ogranicza się, jak dotychczas, tylko do przekazywania jednolitym wojewódzkim jednostkom asortymentowych zadań przemysłu terenowego i ustalonych centralnie przez Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła.

Tylko dobra znajomość rynku, pomysliwość i inicjatywa pozwalają w sposób właściwy układać asortyment produkcji przemysłu terenowego. W niektórych województwach istnieje w tym zakresie znaczne osłabienie. Np. w woj. bydgoskim wśród nowoprodukowanych w r. 1953 artykułów spotykamy m. in.: tornistry szkolne, zabawki z galalitu, łódeczka z wikliny, plecaki wiklinowo-rogożynowe, biblioteczki domowe, doniczki o

wzorach regionalnych, naczynia domowe z ceramiki, białych do ciast, balie, fartuchy podługowane. Na r. 1954 przemysł terenowy woj. bydgoskiego planuje m. in. produkcję nieprzemysłowych wózków plażowych, specjalnych mebli do małych mieszkań, gier i układanek z mas plastycznych, zabawek metalowych.

Okres IV kwartału powinien być wykorzystany przez wszystkie jednostki przemysłu terenowego dla właściwego przygotowania się do produkcji nowych asortymentów w roku 1954 i dla rozszerzenia list planowanych nowych asortymentów, które w większości województw przedstawiają się zbyt skąpo. Nie odzwierciedla się w tych projektach np. silny rozwój terenowego przemysłu spożywczego.

Szczególnie duże braki istnieją w planowaniu asortymentu przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb rolnictwa i ludności wiejskiej. W tym zakresie przemysł terenowy powinien wzmocnić inicjatywę i pomysliwość odrobót i zabudowania, w znacznie większej mierze uwzględnić zapotrzebowanie związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa, hodowlanego czy pszczelarstwa, zlikwidować braki odbijające się niepomysłnie na wydajności rolnictwa. Musimy się również bić o dostarczenie ludności wiejskiej towarów w asortymencie, rodzajach i gatunkach odpowiadających potrzebom tej ludności, jej warunkom życiowym i tradycjom.

Poprawę, jaka dała się ostatnio zauważyć w tym zakresie, uważa się za nie wystarczającą i tak np. w woj. bydgoskim w wyróżniającej się liście 51 nowych artykułów w r. 1953 figuruje załóżka i pozycja dla wsi (uprzęży), w planie nowych artykułów na r. 1954 również tylko i pozycja (wozy).

Rozszerzenie asortymentu w przemyśle terenowym, zwłaszcza zaś asortymentu dla wsi, powinno nastąpić przede wszystkim w wyniku lepszego i bardziej racjonalnego niż dotychczas wykorzystywania otrzymanych surowców pełnowartościowych oraz rezerwy surowca miejscowego i wewnętrznego.

Rozległa i niemiernie ważna dziedzina działalności przemysłu terenowego są usługi przemysłowe i nieprzemysłowe. Sytuacja na tym odcinku przedstawia się bardzo niekorzystnie. W całym niemal kraju występuje deficyt usług, w niektórych zaś powiatach, miastach, dzielnicach miast i w osiedlach problem ten występuje w niemiernie ostrej formie. W tej dziedzinie stoją przed naszym przemysłem terenowym bardzo ważne zadania, tym większe, że plan rozwoju sieci punktów usługowych w r. 1952 nie został wykonany, a wykonanie planu w r. 1953 jest poważnie zagrożone.

Zaniedbania te, szczególnie jaskrawo uwidaczniające się na wsi — muszą być w szybkim tempie naprawione. Rady narodowe i jednostki przemysłu terenowego powinny ze szczególną uwagą zająć się tym odcinkiem pracy, pamię-

tając, że właściwa organizacja usług dla wsi — to poważny czynnik poprawy warunków życia i pracy chłopstwa pracującego oraz podniesienia wydajności rolnictwa.

Do węzłowych zadań przemysłu terenowego zalicza się niemiernie od dłuższego czasu walka o poprawę jakości produkcji i usług. Stale powtarzają się sygnały o złej jakości i brakorobstwie. Smutną sławą cieszą się np. grabie produkowane przez jedną z wytwórni Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Opolu, kłódki wyrabiane w zakładzie w Kraszowicach (Woj. wrocławski), których nikt nie chce odbierać, mimo że odczuwa się na rynku brak kłódek, władza wytworzona przez spółdzielnię inwalidów w Białymstoku. Konfekcja i obuwie, produkowane przez niektóre spółdzielnie Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, nie znajdują często nabywców i zalegają magazyn.

Omiłowione tu pokrótce węzłowe zadania drobnej wytwórczości wymagają jak najściślej powiązania z wszystkimi jednostkami państwowymi i spółdzielczymi przemysłu terenowego z radami narodowymi. Trzeba w sposób zdecydowany przełamać opory tych wojewódzkich zarządów przemysłu terenowego, związków branżowych czy innych wojewódzkich jednostek organizacyjnych spółdzielczości, które, hordując błędnemu funkcjonalizmowi, dostrzegają swoje powołanie tylko z minimalistycznym lub centralnym udziałem. Rady narodowe — jako właściwy gospodarz terenu — powinny kierować przemysłem terenowym zgodnie z interesem i potrzebami ludności. Dlatego też tylko ściśle powiązanie z radami narodowymi może stanowić gwarancję właściwego rozwoju tego przemysłu.

Konieczne jest więc, by zagadnienia przemysłu terenowego zajęły należne miejsce w pracy rad narodowych. Trzeba stwierdzić, że w ostatnich czasach nastąpiła poważna poprawa w tym zakresie. Na sesjach wojewódzkich rad narodowych w Bydgoszczy, Szczecinie i Gdańsku przedmiotem obrad były zagadnienia przemysłu terenowego. Natomiast wciąż jeszcze bardzo mało uwagi poświęcają tym zagadnieniom powiatowe i miejskie rady narodowe. A przecież lepsze zaopatrzenie rynku w artykuły powszechnego użytku, poprawa ich jakości, rozwinięcie sieci usług — to doniosłe zadania polityczne, to wkład w realizację programu partii i rządu, to wydatna pomoc w ich nielatającej walce o coraz lepsze warunki materialnego i kulturalnego bytu ludzi pracy.

Czy wiesz, że w Kraju Rad... Przodujący teatr świata

Teatr radziecki, najlubiejszy obok filmu i muzyki dziedzin sztuki naszych przyjaciół, wyrósł na gruncie walki z tymi wszystkimi kierunkami w teatrze, które usiłowały odciąć się od postępowych tradycji.

Najwybitniejszym przedstawicielem, można powiedzieć — ojcem teatru radzieckiego, był wielki reżyser i aktor rosyjski, Konstanty Stanisławski (1888 — 1938). Stanisławski traktował teatr jako środek poznania prawdy o życiu i jako narzędzie jego przekształcania. Uważał on, że teatr spełni swe zadanie jedynie pod warunkiem, że będzie realistyczny, tzn. jeśli będzie pokazywał życie w typowych sytuacjach i w typowych postaciach. Ale to pokazywanie życia nie było dla Stanisławskiego celem samym w sobie. Było środkiem przekazywania widzowi postępowych idei, idei humanistycznych, idei wyzwolenia człowieka, wychowywania go w duchu wyższej, socjalistycznej moralności.

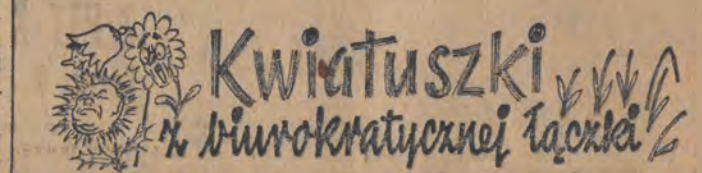
Dlatego w centrum uwagi teatru Stanisławskiego był człowiek, pokazany w pełnym bogactwie jego przeżyć duchowych, człowiek bogaty wewnętrznie, taki, jakim malowali go wielcy pisarze-realiści: Szekspir, Cechow, Gogol czy Gorki. Stawiała się podstawowa zasada sztuki teatru Stanisławskiego, stawiająca na należnym miejscu aktora, mającego w prawdziwych przeżyciach ukazywać na scenie pełnego człowieka. Stąd też wywodził się głęboki szacunek dla postępowych tradycji teatru, dla sztuki klasycznej.

Teatr radziecki wciela w życie te szczytne idee Stanisławskiego. Nie jest rzeczą przypadkową, że np. twórczość Szekspira stała się w ZSRR własnością najszerzej mas. Sztuki jego wystawiane są w ZSRR częściej niż w innych krajach, niż nawet w ojczyźnie Szekspira.

Nawiązując do postępowych tradycji, teatr radziecki nie zaniedbywał repertuaru współczesnego. W okresie władzy radzieckiej dramaturgia światowa wzbogaciła się o wiele wspaniałych sztuk teatralnych. Wystarczy wspomnieć grany w roku ubiegłym w łódzkim Teatrze Nowym „Niezapomniany rok 1919” Wisłniewskiego, „Sztorm” Billa-Bellocera, „Zagadnienie rosyjskie” Simonowa i „Człowieka z karabinem” Mikołaja Pogodina, wystawionego po raz pierwszy w Teatrze im. Wachtangowa, który przybywa obecnie do Polski. Wszystkie te sztuki należą do romantyczno-rewolucyjnego nurtu w dramacie radzieckim, ukazującego patos walki o socjalizm i bohaterów tej walki — robotników i chłopów.

Rekordami bujnego rozkwitu teatru radzieckiego jest krytyka i samokrytyka. W roku ubiegłym odbyła się na łamach prasy radzieckiej walna dyskusja nad stanem dramaturgii radzieckiej. Dyskusja ta, w której zabrał głos szeroki krąg działaczy teatru i pisarzy radzieckich, wytknęła drogi dalszego rozwoju. Jednym z postulatów dyskusji było zadanie szerszego wprowadzenia na sceny radzieckie współczesnej komedii i satyry.

Teatr Polski Ludowej pełną garścią czerpie ze skarbnicy doświadczeń sztuki radzieckiej. Na naszych scenach dramat radziecki — dramat realizmu socjalistycznego — cieszy się wielkim powodzeniem. „Pamięć pedagogiczna” wg Makarenki, wystawiany i wznowiony przez Teatr Nowy, jest dla naszych widzów przedstawieniem niezapomnianym. Sztuka ta pokazuje, że człowiek nie jest z gruntu zły — jak to utrzymują ideologowie burżuazji, sztuka pokazuje, że to kapitalistyczny ustroj deprawuje ludzi, i że w nowym ustroju najszerzej ludzi można zmienić na prawych, pełnowartościowych obywateli. Właśnie ta idea, idea wiary w człowieka, idea wychowywania człowieka, służenia mu, najlepiej charakteryzuje teatr radziecki, przodujący teatr świata.



„Wysoka Komisja”

W kwietniu br. ob. Antoni Owczarek, pracownik Łódzkiej Elektrowni, złożył do Komisji Usprawnień i Racjonalizacji wnioszek, pozwalający usprawnić szlamowanie chłodnic oleju i to bez zatrzymywania turbiny.

Dotychczas, aby dokonać tej pracy, trzeba było turbiny zatrzymać na około 10 godzin (tracono moc eksploatacyjną), a przy czyszczeniu zatrudniało oprócz obsługi turbiny — dwie osoby. Czyszczenie przeprowadza się 6 — 8 razy do roku. Obecnie — czyszczenie trwa 20 minut i wykonywane jest przez obsługę turbiny.

Komisja wniosek zatwierdziła, że przyzniesie on oszczędności i przyznała ob. Owczarkowi premie w wysokości 285 zł. Ob. Owczarek zgłosił zastrzeżenie co do wysokości oszczędności, jakie wyliczyła komisja. Uważa, że oszczędności będą znacznie wyższe. Zastrzeżenie przyjęto i poleciono... ob. Owczarkowi wyliczyć oszczędności i przedłożyć je „Wysokiej Komisji”.

Czy inżynierowie, zasiedlający w komisji, zapamiętali, jak należy obliczać straty wynikłe z zatrzymywania turbiny i koniecznie musi zrobić to za nich... pracownik fizyczny? Wstyd!

J. SEBASTYANSKI

Kiedy?

Poważne osiągnięcia w zakresie racjonalizacji mają pracownicy Zakładów Miesnych w Łodzi. Realizacja wielu wniosków racjonalizatorskich przyniosła poważne oszczędności państwu.

Wykonawstwo pomysłów zlecano najczęściej brigadom racjonalizatorskim, działającym na mocy zarządzenia przewodniczącego PKPG z dnia 15 grudnia 1951 r., w formie umowy na wykonanie pracy. Należności za pracę regulowane z bezosobowego funduszu plac.

Niesłusznie, w czerwcu br. Narodowy Bank Polski wydał zarządzenie, na mocy którego z funduszu bezosobowego nie wolno czerpać na wypłaty dla członków brigad racjonalizatorskich. Nieuregulowanie należności za wykonane prace hamuje dalszą realizację wielu wniosków.

Centralny Zarząd Przemysłu Miesnego pociesza nas, że opracowywana jest nowelizacja zarządzenia o finansowaniu wynalazczości pracowników, która rozwiąże obecne trudności, ale kiedy to nastąpi? I co obecnie mamy czynić, by przez wprowadzanie służyłych wniosków nie uprasniać produkcji?

L. KWIECIK
I. M. PODRASZKO

J. BAUMAN

Z pobytu marynarzy radzieckich w Warszawie



NA ZDJĘCIU: goście radzieccy w drukarni Domu Stowarzyszenia w Warszawie. CAF — fot. Baranowski

Sport w szkołach

Ostatnio odbywały się w Łodzi Marsze Jesienne, jako jedna z konkurencji masowego wieloboju sportowego. Na podmiejskich trasach, wokół boisk i parków — wszędzie widzieliśmy gromady sportowców z zapalonymi pochodniami na trasach marszów o uzyskanie najlepszych wyników.

Obserwator tych zawodów uderzył musiała zdecydowana liczba przewaga młodzieży szkolnej. Z ogólnej liczby 22 tysięcy uczestników połowę stanowiła młodzież szkół ogólnokształcących, a ponadto 5 dalszych tysięcy — uczniowie i uczniowie szkół zawodowych. Można by na tej podstawie sądzić, że sport szkolny odgrywa w Łodzi decydującą, czołową rolę. I ilekroć będziemy analizowali cyfry dotyczące udziału młodzieży w imprezach masowych, niemiernie znajdziemy dowody, iż młodzież szkolna stanowiła na ich starcie tłuście i obciążenie. Żadne zresztą w Łodzi nie dysponuje tak ogromną liczbą i na pewno tak zapalną do sportu rzeszą członków, jak właśnie szkolnictwo.

Ala tego zapału kierownictwo sportu szkolnego nie potrafiło dotąd należycie wykorzystać. Sport szkolny jest słabo zorganizowany, pracuje metodą kampanijną. Po wysiłku mobilizacyjnym przy każdej masowej imprezie następuje długie okresy zupełnej beczynności.

W czerwcu odbyła się spartakiada szkół ogólnokształcących w Łodzi, która zgromadziła blisko 5 tysięcy młodzieży. Musieliśmy wówczas stwierdzić, że impreza była fatalnie zorganizowana, ale najgorszy jest fakt, iż po jej zakończeniu nastąpił okres nieuzasadnionej i szkodliwej beczynności. Chociaż mamy już drugą połowę października, nikt nie słyszał, aby zorganizowano dla młodzieży szkolnej atrakcyjne, ciekawe zawody.

Przez okres wakacji prowadzona była w Łodzi akcja otwartych boisk, a jej celem było umożliwienie korzystania z urządzeń sportowych najszerzemu rzeszom mieszkańców miasta. W tej akcji minimalny był udział młodzieży szkolnej, bowiem kierownictwo sportu szkolnego przy

Wydziale Oświaty RN m. Łodzi, z Winiarskim na czele, nie wykazało ani zrozumienia, ani zainteresowania potrzebami młodzieży. Niedługo później już mieliśmy okazję zauważyć beztroski stosunek wspomnianych instancji do spraw kultury fizycznej w szkołach, a cytowane przykłady z fatalną organizacją spartakiad i akcją otwartych boisk są tylko jaskrawymi tego dowodami.

Sport szkolny cierpi na dotkliwy brak atrakcyjnych imprez, co odbija się fatalnie nie tylko na poziomie, ale także i na powszechności sportu wśród młodzieży szkolnej. Wprawdzie cyfry sprawozdawcze z imprez masowych zdają się wskazywać na znaczną powszechność kultury fizycznej w szkołach łódzkich, jednakże udział np. w marszach nie jest jeszcze jednoznaczny z systematycznym uprawianiem sportu. Aktywność i poziom sportu szkolnego da się w daleko większym stopniu zmniejszyć liczbą zdobytych odznak BSPO i SPO.

Jeśli chodzi o szkolnictwo ogólnokształcące, to w 1950 r. młodzież zdobyła 326 odznak, w 1951 — 584 odznaki, w 1952 roku — 8.201 odznak, a do 8 października br. 2.126 odznak. Dodać tu należy, że w 1950 roku przyznawano odznaki BSPO i SPO mimo niewykonania przez młodzież obowiązkowych norm pływackich, od których Łódź była zwolniona. Bez wątpienia ciekła jest sytuacja z krytyki pływackimi w naszym mieście, ale stwierdzić trzeba, że w okresie miesięcy letnich kierownictwo sportu szkolnego nie zadbało sobie trudu zorganizowania nauki pływania i zawodów pływackich na pływaliach otwartych, choć możliwości w tym względzie były obfite. W tym roku Łódź nie będzie już korzystała z przywilejów zwolnienia od norm pływackich i natychmiastowe tego odbicie znaleźć musimy w bilansie dotychczasowej akcji zdobywania odznak SPO i BSPO.

Normy na SPO zdobywane są z reguły niemal w formie indywidualnego egzaminu sprawności, zamiast — jak to przewiduje regulamin odznaki — w zawodach w konkurencjach objętych programem

SPO. Z edukowaną więc została do minimum atrakcyjność odznaki, choć przecież sytuacja aż się prosi, aby organizować zawody lekkoatletyczne, na torze przeszkód, gimnastyczne między poszczególnymi szkołami lub nawet klasami. Trudno się oprzeć wrażeniu, że i w tym ważnym dziale pracy sportu szkolnego poszedł najłatwiejszą drogą, a zdobywanie przez uczniów odznak SPO potraktowane zostało jako składowa część obowiązkowego wf, a całkiem nie wykorzystuje się go dla popularyzacji sportu i jego ciągłego upowszechniania.

Sport szkolny składa się niejako z dwu części — obowiązkowego wf. prowadzonego w ramach zajęć objętych programem nauczania oraz ze sportu organizowanego przez szkolne koła sportowe.

Powinno 30 proc. młodzieży łódzkiej pozostawać poza obowiązkowym wf i ta liczba ilustruje doświadczenie ogromne braki zarówno w fachowej kadry nauczycielskiej, jak i w urządzeniach sportowych łódzkich szkół. Wszędzie bowiem, gdzie młodzież nie jest objęta obowiązkowym wf. przyczyną takiego stanu rzeczy jest albo brak boiska i sali, albo też brak nauczyciela. Gdy chodzi o kadry, to w szkolnictwie podstawowym zatrudnionych jest załóżka 35 proc. nauczycieli wf z pełnymi kwalifikacjami, a i to nie wszyscy oni pracują wyłącznie w swej specjalności. Taka sytuacja kadr wymusza się jednak przez wiele lat uwadze Prezydium Rady Narodowej.

Wydział Oświaty nie zdołał jeszcze przekonać wszystkich dyrektorów szkół o doniosłym wpływie sportu na wychowanie młodego pokolenia. Wciąż jeszcze nie są ośsoobnie wypadki zamieniania godzin przeznaczonych na wf na inne zajęcia młodzieży. A już SKS pracują w większości bez koniecznej opieki i pomocy ze strony kierownictwa szkół.

Niewiele jest, niestety, takich szkół jak i PGIL im. M. Kopernika, w którym szkolne koło sportowe rozwija bujną działalność, znajdując zrozumienie i opiekę u dyrekcji szkoły i wszechstronną pomoc koła ZMP. Więcej jest takich

szkół, w których dyrekcje niechętnym okiem patrzą na SKS i zamkniętą przed nimi salę i urządzenia sportowe — tak to np. czyni dyr. Horbacka w XI PP.

41 SKS istnieje w szkołach średnich, a 46 w podstawowych. Jednakże przejawiają one w większości słabą aktywność. Podczas gdy w Warszawie, Stalinozgodzie i Wrocławiu SKS, przy pomocy kierownictwa sportu szkolnego i ZMP zorganizowały systematyczne rozgrywki w wielu dyscyplinach sportu, w tzw. ligach szkolnych, w Łodzi nikt nie pomyślał, aby wyjść z podobną inicjatywą ożywienia życia sportowego wśród młodzieży szkolnej.

Wiele jest poważnych braków i niedociągnięć w sporcie szkolnym i obecnie jednym z najpilniejszych zadań kierownictwa łódzkiego szkolnictwa jest ich usunięcie. Wiele braków i niedociągnięć sportu szkolnego ma także swe źródło w niedostatecznym zainteresowaniu tym ważnym zagadnieniem łódzkich organizacji ZMP-owskich.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. głosi: „Młodzież ZMP-owska powinna stać się aktywnym ruchem sportowym i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej”. Te wytyczne nie są jednak realizowane przez ZMP w dziedzinie sportu szkolnego. Organizacje ZMP-owskie nie tylko nie opiekują się SKS, ale nie wykazują nawet zainteresowania ich działalnością. Istnieje konieczność wzmocnienia aktywności ZMP-owców na odcinku sportu szkolnego, którego rozwój winien być przedmiotem nieustannej troski wszystkich instancji organizacyjnych.

Konieczne jest dokonanie zasadniczego zwrotu w pracy nad rozwojem sportu szkolnego, zwiększenie opieki nad nim, zdecydowanie wzrost zainteresowania ze strony Prezydium Rady Narodowej, Wydziału Oświaty, ŁKKF. Problem ten powinien znaleźć pełne zrozumienie także w dzielnicowych organizacjach partyjnych, które mają szerokie możliwości udzielenia konkretnej pomocy kulturalnej i fizycznej w łódzkich szkołach.

W. K.

